

Wioletta Wiśniewska

Fryderyka Nietzschego krytyka wykształcenia niemieckiego : (na podstawie eseju F. Nietzschego "Dawid Strauss jako wyznawca i pisarz")

Studia Philosophiae Christianae 42/1, 192-204

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIOLETTA WIŚNIEWSKA

**FRYDERYKA NIETZSCHEGO KRYTYKA
WYKSZTAŁCENIA NIEMIECKIEGO
(Na podstawie eseju F. Nietzschego
Dawid Strauss jako wyznawca i pisarz)¹**

1. WSTĘP

Fryderyk Nietzsche – będąc pedagogiem² – doceniał rolę i znaczenie oświaty w rozwoju kulturalnym współczesnych mu Niemiec. Według filozofa, poniżenie i zubożenie idei *Bildung* doprowadziło do kryzysu całej kultury niemieckiej, a wraz z nią do upadku człowieka współczesnego. Jednym z głównych elementów tej krytyki było stanowcze zanegowanie przez autora *Niewczesnych rozważań* postawy „wykształconego filisterstwa”. Wprowadzony przez filozofa nowy termin *Bildungsphilister* stał się zwięzłym uogólnieniem całej klasy zjawisk i skoncentrował jak w soczewce zasadnicze cechy mieszczanina niemieckiego, który opanował wówczas uczelnie, urzędy i salony³. Charakterystykę filistra zamieścił filozof w pierw-

¹ Esej *David Strauss jako wyznawca i pisarz* otwiera cykl pt. *Niewczesne rozważania*, który został opublikowany przez Fryderyka Nietzschego w latach 1873-1876. Pierwotny projekt Nietzschego zakładał większą liczbę esejów: „Projekt *Niewczesnych Rozważań*: 1873 – *David Strauss, Pożytki i szkody historii*, 1874 – *Czytelnictwo i pisarstwo, Uczony*, 1875 – *Gimnazja i uniwersytety, Żołnierska kultura*, 1876 – *Nauczyciel absolutny, Kryzys socjalny*, 1877 – *O religii, Klasyczna filologia*, 1878 – *Miasto, Istota kultury (pierwotnej)*, 1878 – *Naród i przyrodoznawstwo*”. Ostatecznie na cykl złożył się cztery eseje: *David Strauss jako wyznawca i pisarz, Pożyteczność i szkodliwość historii dla życia, Schopenhauer jako wychowawca, Ryszard Wagner w Bayreuth*. Za: F. Nietzsche, *Pisma pozostałe 1862-1875*, tłum. z niem. B. Baran, Kraków 1993, 265.

² Fryderyk Nietzsche rozpoczął swoją działalność pedagogiczną w 1869 roku. 13 lutego 1869 roku. Uniwersytet Bazylejski mianował Nietzschego profesorem nadzwyczajnym filologii klasycznej i nauczycielem języka greckiego w starszych klasach seminarium nauczycielskiego. W roku następnym, w dniu 9 czerwca władze Uniwersytetu jako wyraz uznania dla dotychczasowej pracy naukowej i dydaktycznej – mianowały Fryderyka Nietzschego profesorem zwyczajnym. Z powodu choroby, która nabrała cech chronicznych, filozof zmuszony był w 1879 roku zrezygnować ze stanowiska nauczyciela akademickiego. Zob. J. Pietrzak, *Młodość Fryderyka Nietzschego (1844-1869)*, Ruch Filozoficzny 2-3 (1984); Tenże, *Bazylejski profesor Nietzsche (1869-1879)*, Ruch Filozoficzny 2(1986); F. Nietzsche, *Listy*, tłum. z niem. B. Baran, Kraków 1994; K. Jaspers, *Nietzsche. Wprowadzenie do rozumienia jego filozofii*, tłum. z niem. D. Stroińska, Warszawa 1997.

³ Zob. J. Kuczyński, *Zmierzch mieszczaństwa. Immoralizm, nihilizm, faszyzm*, Warszawa 1967, 103.

szym eseju z cyklu *Niewczesne rozważania*, pt. *Dawid Strauss jako wyznawca i pisarz*⁴. Utwór ten posłużył Nietzschemu do zaprezentowania całego spektrum niekorzystnych zjawisk obecnych w systemie oświaty niemieckiej. Według K. Jaspersa z rozmyślań Nietzschego o wychowaniu, przypadających na okres jego młodości, zrodziła się w późniejszym okresie myśl o hodowli, której głównym celem było „wytworzenie lepszych ludzi”⁵.

2. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA NIEMIECKIEGO WYKSZTAŁCENIA

Okres między 1831 i 1933 rokiem był stuleciem bezspornego światowego autorytetu nauki niemieckojęzycznej, będącej w istocie nauką uniwersytecką. Struktura i organizacja niemieckich uczelni była uznawana i naśladowana na całym świecie. Za wzór służył tzw. „Uniwersytet Humboldta”⁶. Jak pisał Stanisław Kot: „Powaga i roz-

⁴ Tak o tym eseju pisał Nietzsche w *Ecce homo*: „Cztery *Niewczesne* są na wskroś wojownicze. Dowodzą, że nie byłem jakimś tam «Jasiem Marzycielem», że wyjmowanie szpady sprawiło mi przyjemność – (...). Pierwszy atak skierowany był przeciw niemieckiej kulturze, na którą już wówczas spoglądałem z bezlitosną pogardą. (...) zwykła opinia publiczna. (...) Z tych czterech zamachów nadzwyczajne powodzenie miał pierwszy. Hałas, jaki wywołał, był w każdym znaczeniu wyborny. Uraziłem w ranę zwycięską nację – (...). Odpowiedź nadeszła ze wszystkich stron i wcale nie tylko od starych przyjaciół Dawida Straussa, którego ośmieszyłem jako typ niemieckiego filistra wykształconego i *satisfait*, krótko, jako autora jego szynkwasowej ewangelii «starej i nowej wiary» (określenie «filister wykształcony» przyjęło się właśnie dzięki mojej rozprawie)”. Tenże, *Ecce homo. Jak się staje, czym się jest*, tłum. z niem. B. Baran, Kraków 1995, 75.

⁵ Zob. K. Jaspers, dz. cyt., 221.

⁶ Wilhelm von Humboldt (1767-1835), niemiecki filozof, językoznawca, mąż stanu, inicjator reform w szkolnictwie niemieckim na początku XIX wieku. W 1809 roku, stojąc na czele resortu oświaty pruskiej, zreformował szkoły ludowe w duchu poglądów Jana Henryka Pestalozziego, zaś szkoły średnie i wyższe w duchu neohumanizmu. Wstarczyło 15 miesięcy (od marca 1809 do czerwca 1810 roku), by jego działalność wycisnęła piętno na całym szkolnictwie, i to nie tylko w Prusach. Największym osiągnięciem Wilhelma von Humboldta było zorganizowanie i uruchomienie uniwersytetu w Berlinie. Powołana w 1809 roku, dekretem króla pruskiego uczelnia, stała się modelem niemieckiego uniwersytetu XIX i XX stulecia. Model ten zwykło się nazywać „uniwersyteciem Humboldta”. Stworzenie go poprzedziły prace programowe Schellinga, Fichtego, Schleiermachera, Steffena i innych, dlatego też koncepcję Humboldta traktuje się jako twórcze podsumowanie zawartych w nich idei. Pierwszym rektorem Uniwersytetu Berlińskiego został J. G. Fichte, „pierwszoplanowa postać w ówczesnej nauce niemieckiej”. W oparciu o reformy Humboldta powstały uniwersytety we Wrocławiu (1811) i w Bonn (1818). Nowa organizacja stała się wzorem dla uczelni niemieckich w Getyndze, Lipsku, Jenie, Monachium i Heidelbergu. Ich szybki rozkwit oddziałal też na inne państwa takie, jak: Holandia (Lejda, Utrecht), Szwajcaria (Zurych, Genewa), częściowo Rosja i Włochy. Zob. H. Schnädelbach, *Filozofia w Niemczech 1831-1933*, tłum. z niem. K. Krzemieniowa, Warszawa 1992, 43.

rost szkół akademickich w Niemczech zapewniły nie tylko tryumf niemieckiej nauce w świecie w XIX wieku, ale także zdobyły dla Niemiec sympatię w innych narodach, (...) zdobycze wszechnic niemieckich wyrobiły dla Niemiec hegemonię intelektualną w narodach skandynawskich i wielki wpływ na odległych nawet kontynentach, w Ameryce lub Japonii⁷. Równocześnie okres ten zyskał miano „stulecia wykształcenia” – w specyficznym niemieckim sensie słowa *Bildung*⁸.

Bildung to niemieckie pojęcie z dziedziny oświaty i kultury, które jako termin-symbol zrobiło niebywałą karierę w elitach intelektualnych i oświatowo-wychowawczych Niemiec, jak również poza granicami tego kraju. Było hasłem wywoławczym dla niemieckiej pedagogiki oraz filozofii wychowania epoki oświecenia i czasu dominacji niemieckiej filozofii idealistycznej, pojęciem wiodącym dla niemieckiego, jak i europejskiego systemu wychowawczego⁹. Potocznie słowo *Bildung* oznacza „kształcenie, wykształcenie, tworzenie się, twórcę, formę”¹⁰. Do obiegu naukowego i potocznego weszło w II połowie XVIII wieku. Po raz pierwszy użył tego terminu niemiecki myśliciel Johann Möser (1720-1794) – oświeceniowy publicysta, politolog i pedagog. W słowie tym zawarte były równocześnie dwa elementy: kształcenie (*Bildung, bilden*) i wychowanie (*Erziehung*). Funkcjonowania jednego nie wyobrażano sobie bez drugiego. Przez cały XIX wiek *Bildung* było szeroko dyskutowaną kwestią pedagogiczną, estetyczno-moralną, filozoficzną i dydaktyczną. Głos w tej sprawie zabierali nie tylko pedagogowie, ale i filozofowie. Jak pisał Stanisław Kot: „Żaden z wielkich filozofów nie uważał sobie za ujmę rozmyślać nad celami i środkami wychowania”¹¹.

Na początku XIX wieku *Bildung* było synonimem wiedzy i ogłady humanistycznej. Jego znaczenie zostało wyznaczone przez neo-humanizm, kierunek filozoficzno-kulturowy, który zaznaczył się

⁷ S. Kot, *Podstawy historyczne współczesnej organizacji szkół*, w: *W obronie wolności szkół akademickich*, red. S. Kot, Kraków 1933, 216.

⁸ H. Schnädelbach, dz. cyt., 42.

⁹ Zob. E. Piotrkowska, *Czy ogląda i wiedza humanistyczna potrzebna jest ludziom u progu XXI wieku. Uwagi na marginesie rozwoju, funkcjonowania i aktualności niemieckiego terminu «Bildung»*, w: *Wokół filozofii wychowania*, red. M. Adamkiewicz, S. Kościańczak, Słupsk 2000, 11.

¹⁰ *Langescheidts Taschenwörterbuch. Polnisch-Deutsch. Deutsch-Polnisch*, red. S. Walewski, Berlin und München 1980, 714.

¹¹ S. Kot, *Historia wychowania*, t. II, Warszawa 1995, 153-154.

na polu literatury, sztuki i myśli wychowawczej. Granice czasowe tego ruchu trudne są do jednoznacznego ustalenia. Neohumanizm najprężniej rozwijał się w Niemczech, które przodowały w reformach szkolnych w duchu ideałów świata helleńskiego. Pojawił się nawet pogląd, że był zjawiskiem specyficznie niemieckim, „wyrosłym na gruncie protestantyzmu i przepojonym duchem niemieckiego uwewnętrznienia”¹². Punktem wyjścia tworzenia nowego modelu wychowania było odrodzenie się na Zachodzie Europy badań naukowych nad starożytnością klasyczną¹³, zainicjowanych, jak się przyjmuje, przez A. Shaftesbury’ego (1671-1713). Ten angielski myśliciel, na wzór starożytnych Greków, propagował ideał harmonijnie rozwiniętej osobowości człowieka, który postępował zgodnie „ze swą naturą wewnętrzną i zewnętrzną”, żył „dla ciągłego kształcenia indywidualnego” oraz „budował byt pełen piękna i mądrości”¹⁴.

Neohumanizm, w odróżnieniu od humanizmu odrodzeniowego, nie dążył do imitacji starożytności, lecz w jej teoriach dostrzegł doskonały wzorzec dla aktualnych zamierzeń wychowawczych, dla wypracowania nowego ideału człowieka. Jak pisał Stefan Wołoszyn w *Dziejach wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, „(...) humaniści budzili zamiłowanie przede wszystkim do literatury i sztuki rzymskiej, neohumaniści zaś pragnęli sami odrodzić się pod wpływem kultury helleńskiej”¹⁵. Stąd „ideałem nowożytnego wychowania” – według neohumanistów – „powinno być kształcenie młodzieży na wzór starożytnych Hellenów, dawanie wychowankom tej mocy ducha i ciała, tej wrażliwości na piękno i dobro, jaką wyróżniali się antyczni Grecy spośród innych narodów starożytności”¹⁶. Neo-

¹² B. Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, Warszawa 1989, 94.

¹³ Także badania naukowe Augusta Wolfa, który z entuzjazmem odnosił się do kultury greckiej i w literaturze klasycznej widział niewyczerpane źródło wartości ogólnoludzkich, złożyły się wraz z postulatami idącymi z literatury na ideał wychowawczy neohumanizmu. Klasycy literatury niemieckiej, jak pisał Łukasz Kurdybacha, „dzięki swoim dziełom stali się wielkimi nauczycielami narodu niemieckiego. (...) głosili ideały humanistyczne, szerzyli wiarę w człowieka, budzili uczucia narodowe, pogłębiali znajomość literatury i kultury niemieckiej, wzywali do walki z zacofaniem feudalnym oraz z najeźdźcą francuskim. Świadczą o tym takie dzieła, jak *Natan Mędrzec* Lessinga, *Ifigenia w Tawrydzie* Goethego, *Oda do radości* Schillera, *Listy o popieraniu ludzkości* Herdera”. Ł. Kurdybacha, *Historia wychowania*, t. II, Warszawa 1968, 96.

¹⁴ S. Kot, *Historia wychowania*, dz. cyt., 134.

¹⁵ S. Wołoszyn, *Dzieje wychowania i myśli pedagogicznej w zarysie*, Warszawa 1964, 266.

¹⁶ Tamże.

humaniści budowali ideał harmonijnie rozwiniętej osobowości człowieka, dzięki czemu wykształcenie pojmowano jako współczynnik wewnętrznego rozwoju, „odkrywanie człowieczeństwa w każdym z ludzi”¹⁷. Neohumanizm sprzyjał rozwojowi i kształtowaniu indywidualności narodowej. Jak pisał Stanisław Kot w *Historii wychowania* to „nowe ujęcie kultury klasycznej” nie niosło ze sobą „obmierzłych kajdan niewolniczej zależności duchowej jak w XVI wieku”, ale „krzepiąc swoim ideałem piękna, młodości i siły”, sprzyjało „rozwojowi indywidualności narodowych”¹⁸. Celem studiów klasycznych było bowiem „przepojenie się duchem greckiej kultury, zaczerpnięcie z niej natchnienia do równie wysokich wzlotów i oryginalnej twórczości na gruncie nowoczesnych języków i nowoczesnych potrzeb ludzkości”¹⁹. Dowodem tego była wielka poezja niemiecka z Goethem na czele, która mimo inspiracji starożytnością, zachowała swój narodowy charakter. Ruch neohumanistyczny odpowiadał także ówczesnym dążeniom społecznym. Poprzez głoszenie greckiego ideału wolnej wewnątrznie i wszechstronnie rozwiniętej osobowości człowieka potępiał, podobnie jak rewolucja, dotychczasową kulturę stanową i wyznaniową. Dzięki temu zyskał walnego sprzymierzeńca w potężnym wybuchu filozofii idealistycznej w Niemczech, która odrzucając „pojęcie ciasnego utylitaryzmu i eudajmonizmu Oświecenia” przyznała „wewnętrzną, absolutną wartość samej tylko osobowości człowieka”²⁰.

3. KRYTYKA WYKSZTAŁCENIA NIEMIECKIEGO

Rozwój uniwersytetów w drugiej połowie XIX wieku oddalił je od klasycznego wzoru z początku stulecia. Postęp specjalizacji i różnych gałęzi nauk uczynił z uniwersytetów skupiska rozmaitych warsztatów pracy naukowej²¹. Okres ten cechował pozytywizm, em-

¹⁷ Zob. Tamże.

¹⁸ S. Kot, *Historia wychowania*, dz. cyt., 135.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ Jak pisał H. Schnädelbach: „Uniwersytet w czasach Hegla miał cztery fakultety: filozofii, teologii, medycyny i prawa. W latach sześćdziesiątych oddzieli się od filozofii fakultet nauk przyrodniczych; później powstają fakultety nauk politycznych, gospodarczych i społecznych, i to najczęściej jako odrosty fakultetu prawa. Akademizacja wyższych szkół technicznych przynosi cały szereg fakultetów technologicznych; należy tu wymienić również wyższe szkoły pedagogiczne jako proto-fakultety (...). Wszystkie te fakultety przeżywają ustawiczne mnożenie się należących do nich specjalności, i to

piryzm i ekonomizm połączony z myśleniem utylitarnym. Zamiast „grekopodobnych” społeczeństwo potrzebowało wykształconych specjalistów, umiejących pożytecznie wykorzystać zdobytą przez siebie wiedzę. Sytuację tę tak scharakteryzował Fryderyk Paulsen, znakomity historyk uniwersytetów niemieckich: „Daje się odczuć coś w rodzaju rozczarowania, badania naukowe wydają się nie osiągać tego, co sobie po nich obiecywano: wszechstronnego i całkowicie pewnego światopoglądu oraz umocnionej w mających konieczny charakter myślach mądrości życiowej. Poprzednim generacjom dawała taki światopogląd religia lub teologia. Ich miejsce jako spadkobierczyni zajęła w osiemnastym stuleciu filozofia; nowe pokolenie, nieufne wobec rozumu jak poprzednie wobec wiary, zwróciło się ku nauce: coraz wyraźniej widać, że nie prowadzi ona do takiego widzenia świata, które obejmuje całość, zaspakają fantazję i uczucia; dostarcza tylko tysięcy fragmentarycznych wiadomości. Następstwem jest uczucie rozczarowania: nauka nie syci głodu wiedzy; nie zaspakają także wewnętrznej potrzeby osobistego wykształcenia; wymaga zaangażowania wszystkich sił i nagradza skąpymi płodami. Uczucie takiego rozczarowania jest szeroko rozposzechnione”²².

Zapotrzebowanie na wiedzę i umiejętności, które mógł uzyskać każdy, wyparło „wielkie osobowości badawcze”. Napływ młodzieży z klas niezamożnych, pragnącej jak najszybciej zdobyć fachową wiedzę, a wraz z nią zawód i stanowisko, zmuszał do pośpiechu i ograniczenia w dostępie do różnych fakultetów. Efektem tego było wyłączenie z nauki wszystkich elementów duchowego kształcenia. Jakob Burckhardt w 1846 roku stwierdził, że wiek XIX będzie kiedyś określany mianem wieku „wykształcenia”, dlatego że „każdy, nawet największy głupiec” chwycił „tyle iskier powszechnego wykształcenia, że tylko Herkules był w stanie urwać tej hydrze wszystkie głowy”²³. W konsekwencji tego „nowoczesne wykształcenie wielkomięjskie wyhodowało jedynie wyśrubowaną miernotę”²⁴.

złaszcza w dziedzinie nauk przyrodniczych i medycyny. Dotyczy to jednak także fakultetu filozoficznego. (...) Szczególnie brzemienne w skutki było w Niemczech powstanie socjologii i psychologii w nowoczesnym sensie”. H. Schnädelbach, dz. cyt., 120-121.

²² Tamże, 56-57.

²³ K. Löwith, *Od Hegla do Nietzschego. Rewolucyjny przełom w myśli XIX wieku*, tłum. z niem. S. Gromadzki, Warszawa 2001, 366-367.

²⁴ Tamże.

Podobnego zdania był Fryderyk Nietzsche, który stał się świadkiem narodzin „cywilizowanego barbarzyństwa”. Według niego wokół „zaczynającego wizerunku” dawnego wykształcenia, które ucieleśniał Schiller, Humboldt, Schleiermacher roztaczał się już jedynie „wyblakły połysk”²⁵. Nietzsche jako wychowanek wielkich Greków, szybciej niż inni, dostrzegł straty, które przez to stały się udziałem jego epoki. „Zepsucie wykształcenia” – jak pisał – nastąpiło przez rozbitą na specjalizacje naukę oraz scjentystyczny model nauki, który preferując analizę konkretnych zjawisk, maksymalnie szczegółowy ich opis, świadomie zrezygnował z pytań o sens badanych zjawisk, a nawet sens własnej działalności. „Człowiek naukowy” popadł w pośpiech, „jak gdyby nauka była fabryką, a każde spóźnienie się o minutę pociągało za sobą karę”²⁶. Jego praca stała się tak ciężka, jak praca niewolników, nie była „już zajęciem, ale koniecznością”²⁷. Zlekceważone zostały podstawowe pytania: „skąd?, na co?, po co?”²⁸. Nauki uprawiane bez wszelkiej miary, zdruzgotały i rozłożyły „wszelką mocną wiarę”. Uczni przestali już być „latarniami morskimi lub azylami”. Człowiek wykształcony stał się największym wrogiem wykształcenia. W takiej postaci nauka nie mogła stanowić podstawy kultury, wręcz przeciwnie, nieuchronnie prowadziła całe społeczeństwo niemieckie do „barbarzyństwa”. „I widzimy – jak pisał filozof – że w tym kierunku stan uczonych postąpił już zastraszająco”²⁹. Jedyną formą kultury, „z którą rozpalone oko i stępiiony organ myślenia uczonego stanu robotników”³⁰ mógł się porozumieć była kultura filisterska.

4. „FILISTER WYKSZTAŁCONY”

Słowo filister zostało zapożyczone z życia studenckiego i oznaczało w popularnym znaczeniu „przeciwnieństwo syna muz, artysty, człowieka prawdziwie kulturalnego”³¹. Według Fryderyka Nietzschego filister wykształcony „różnił się od ogólnej idei gatunku «fi-

²⁵ F. Nietzsche, *Jutrzenka. Myśl o przesądach moralnych*, tłum. z niem. S. Wyrzykowski, Warszawa-Kraków 1912, 191.

²⁶ Tenże, *Niewczesne rozważania*, tłum. z niem. L. Staff, Kraków 2003, 36.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, 37.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, 38.

³¹ Tamże, 11.

listra» jednym zabobonem: (...)” uważał bowiem, „że sam jest muz synem i człowiekiem kulturalnym”. Żywił przy tym silne przekonanie, „że «wykształcenie» jego jest właśnie nasyconym wyrazem prawdziwej kultury niemieckiej”³². „Wszystkie instytucje publiczne, zakłady szkolne, kształcące i artystyczne” urządzone zostały według jego „wykształconości” i dla jego potrzeb, stąd też wnosił, „że jest godnym przedstawicielem teraźniejszej kultury niemieckiej i stawiał stosownie do tego swoje żądania i pretensje”³³. Charakterystyczne w opisie filistra było to, że w stosunku do niego nie używał Nietzsche pojęcia „wykształcenie”, lecz „wykształconość” (bądź słowo wykształcenie w cudzysłowie). Ta swoista niemiecka „wykształconość” była zaprzeczeniem prawdziwego, niemieckiego wykształcenia, „wrogiem wewnętrznym”, którego w Niemczech „niebezpieczne nieporozumienie nazywało kulturą”³⁴. Według filozofa filisterstwo było synonimem postawy biernej i zachowawczej, która bezrefleksyjnie akceptowała aktualny stan rzeczy, charakteryzujący się przekonaniem o własnej wartości i słuszności wyznawanych poglądów. Było: „przeszkodą wszystkich silnych i twórczych, labiryntem wszystkich wąpiących i zbłąkanych, bagniskiem wszystkich znużonych, pętem u nogi wszystkich ku wielkim celom biegnących, trującą mgłą wszystkich świeżych kielków, wyjaławiającą pustynią piaszczystą szukającą i łaknącą nowego życia ducha niemieckiego”³⁵. Hasłem przypisanym filistrom uczynił Nietzsche wezwanie „Nie wolno szukać”. Filister bowiem zadawał się tym, co istniało, rezygnując z wszelkich projektów zmian.

„Prawdziwymi wirtuozami filisterstwa” stali się w XIX wieku Niemcy, którzy „najlepiej znali się na ograniczoności – w życiu, poznaniu i osądach”³⁶. „Gdy ktoś chce ich wnieść ponad tę ograniczoność ku wzniosłości – jak pisał Nietzsche – wówczas oni zaczynają ciążyć jak ołów i tym ciężarem ołowiu zawisają u swych prawdziwie Wielkich, by ściągnąć ich z eteru ku sobie i swym marnym potrzebom. Ta filisterska swojskość jest może tylko zwyrodnieniem rzetelnej niemieckiej cnoty – wewnętrznego pogrążania się w tym,

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, 8.

³⁵ Tamże, 12.

³⁶ F. Nietzsche, *Pisma pozostałe 1862-1875*, dz. cyt., 96.

co jednostkowe, małe, najbliższe, (...) ale ta zaśniedziała cnota jest dziś gorsza od najbardziej jawnego występku, zwłaszcza odkąd z radosnym sercem uświadomiono sobie tę właściwość aż po literacką samogloryfikację³⁷.

Klasyycznym przedstawicielem filistra uczynił autor *Niewczesnych rozważań* Dawida Fryderyka Straussa, autora *Życia Jezusa* oraz *Nowej i starej wiary*. Filozof ten spopularyzował racjonalistyczną krytykę chrześcijaństwa, był przy tym zaciętym wrogiem nowych mitów sztuki Wagnera i wszelkich prób wynoszących sztukę do rangi religii zastępczej³⁸. Był postacią, która nadawała ton życiu intelektualnemu i artystycznemu oraz kształtowała i wyrażała upodobania kulturalne mieszczaństwa niemieckiego³⁹. Napisany przez Nietzschego esej był pamfletem na Straussa, jako „naczelnika falangi oświeconych filistrów”, apostoła „bezwstydneho optymizmu filisterskiego”, jako „liczego aktora, nikczemnego stylistę, podkasanego magistra”, który „się nie nauczył być filozofem”⁴⁰. Jak pisał autor *Niewczesnych rozważań*, ten „filister o ciasnej, suchej duszy i jałowych potrzebach”, mniemał, że stworzył „katechizm idei nowoczesnych” oraz zbudował szeroki „gościniec powszechny przyszłości”⁴¹. Dzieło jego okazało się jednakże jedynie „wyznanie mizernej, beznadziejnej i zaprawdę pogardy godnej filisterii”⁴².

Według opinii Nietzschego, Straussa cechowało swoiste lenistwo i tchórzostwo intelektualne. Jak zauważył filozof: „naturalne tchórzostwo, właściwe filistrowi ukazuje się najszczególniej w braku konsekwencji owych zdań, których wypowiedzenie kosztuje odwagi”⁴³. „Spowity we włochatą szatę genealogów małpich”, sławiący Darwina „jako jednego z największych dobroczyńców ludzkości”⁴⁴,

³⁷ Tamże, 96-97.

³⁸ Zob. R. Safranski, *Nietzsche. Biografia myśli*, tłum. z niem. D. Strońska, Warszawa 2003, 119.

³⁹ Zob. M. S. Szymański, *Niemiecka pedagogika reformy 1890-1933*, Warszawa 192, 11.

⁴⁰ Cz. Lechicki, *Dawid Fryderyk Strauss*, *Przegląd Humanistyczny* 2(1958), 77.

⁴¹ F. Nietzsche, *Niewczesne rozważania*, dz. cyt., 35.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, 30.

⁴⁴ Stanisław Łojek zwrócił uwagę, że „ironiczny komentarz Nietzschego do poglądów Davida Straussa, chwaleńczego Darwina jako dobroczyńcy ludzkości i jednocześnie hołdującego dotychczasowym ideałom moralnym, można odnieść do całości «klimatu opinii», jaki objawił się w oświeceniu”. Według niego sytuację tę trafnie scharakteryzował Carl Becker w pracy *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, który stwierdził, że równocześnie „z przeniesieniem Państwa Bożego na Ziemię oraz powierzeniem roz-

uznał, że świat rządzi się zasadą *bellum omnium contra omnes*, ale nie potrafił wyjaśnić, w jaki sposób charakterystyczne cechy moralne człowieka mogły powstać w takim świecie, albo w jaki sposób etyka była w ogóle możliwa w *universum* podarwinowskim: „Strauss nie nauczył się nawet, że pojęcie nigdy nie czyni człowieka moralniejszym i lepszym i że głosić moralność jest równie łatwo, jak trudno jest ją uzasadnić; zadanie Straussa polegałoby raczej na tym, by faktycznie istniejące zjawiska ludzkiej dobroci, miłosierdzia, miłości i samozaparcia wywieść z darwinistycznych założeń”⁴⁵. Aby zapewnić sobie i sobie podobnym poczucie bezpieczeństwa, wygody i samozadowolenia Strauss unikał nihilistycznych konsekwencji materializmu, nadając swoim przemyśleniom „miły i wzruszający obrót, odkrywając w przyrodzie nowe objawienie wiecznej dobroci”⁴⁶. Nie miał odwagi wystawić się na niepewną reakcję ogółu, „rozniewać filistrów”. Myślał i działał tak, jakby nic się nie zmieniło. Był człowiekiem bezideowym, który podporządkowywał się jedynie temu, co w powszechnym odczuciu wyznaczało normę. Wyróżnikiem filisterstwa stała się więc społecznie akceptowana przeciętność, uleganie zewnętrznym wpływom i związana z tym swoista plastyczność postaw, brak woli autentycznego, samodzielniego, twórczego działania.

Strauss, jak sam twierdził, miał wszelkie powody, by być zadowolonym ze współczesności i jej osiągnięć. Nie widział powodu, by uciekać przed rzeczywistością w metafizykę i religię. Świat traktował jak *universum* – „maszynę z żelaznymi, zębatymi kołami, z ciężkimi młotami i stępami”⁴⁷, której ruch łagodziła „oliwa”, synonim sztuki. Filister wykształcony otaczał niemal religijnym kul-

strzygania o sensie ludzkiej, a nie boskiej akceptacji, zmianie musiał ulec nie tylko wizerunek Boga, ale także dystans dzielący Go od człowieka. Nie było jednak tak (jeśli nie liczyć paru zatwardziałców), że w XVIII wieku Bóg przestał być ludziom potrzebny. Większość była wszakże zbyt przyzwyczajona do stabilnego społeczeństwa ustalonej hierarchii, zbyt przywiązana do sztywnej konwencji panującej w obyczajach i sztuce. Stąd też ludziom oświecenia bezpieczniejszym rozwiązaniem wydawało się zachowanie Boga albo przynajmniej jakiejś Jego wiarygodnej namiastki w rodzaju dialektycznej gwarancji, że wszystko jest w najlepszym porządku na tym najlepszym ze zdroworozsądkowych światów”. Zob. C. Becker, *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*, tłum. z ang. J. Ruskowski, Poznań 1995, 41; S. Łojek, *Hegel i Nietzsche wobec problemu polityczności*, Wrocław 2002, 111-112.

⁴⁵ F. Nietzsche, *Niewczesne rozważania*, dz. cyt., 31.

⁴⁶ R. Safranski, dz. cyt., 121.

⁴⁷ F. Nietzsche, *Niewczesne rozważania*, dz. cyt., 26.

tem klasyków, „stawiął im posągi, imionami ich oznaczał uroczystości i stowarzyszenia”⁴⁸. Odbywało się to przy jednoczesnym braku podstawowej znajomości i zrozumienia ich poetyckich, muzycznych i malarskich dzieł. Muzykę Haydna Strauss nazywał „pocztową zupą”, Beethoven był „pralinką, cukiereczkiem”, *Erotika* wyzwała w nim zaś potrzebę „szaleństw i przygód”. „Filister strausowski” – jak pisał Nietzsche – gospodarował w dziełach „wielkich poetów i myślicieli, jak robactwo, które ryje niszcząc, podziwia żrąc, uwielbia trawiąc”⁴⁹.

Najwyższe miejsce w kulturze przyznał filister wykształcony scjentystycznie pojmowanej nauce. „Brewiarze trzeźwej myśli awansował nagle do rangi bestsellerów” – pisał R. Safranski – wymieniając takie tytuły, jak: *Listy fizjologiczne* Karla Vogta, *Krwiobieg życia* Jakoba Moleschotta, *Siła i materia* Ludwiga Büchnera i inne⁵⁰. Nietzsche twierdził wręcz, że jedyną formą kultury, „z którą rozpalone oko i stępiony organ myślenia uczonego stanu robotników”⁵¹ mógł się porozumieć, była kultura filisterska, która mając „wyraz zadowolenia na twarzy”, nie chciała, „by nic istotnego w obecnym stanie wykształconości niemieckiej”⁵² się zmieniło. Przekonana ona była o osobliwości wszystkich niemieckich zakładów wychowawczych, nie przestawała zalecać ich zagranicą i nie wątpiła, że dzięki nim Niemcy wyrosły na „najwykształceńszy i do wydawania sądów najbardziej powołany naród świata”⁵³. Składała najwyższy sąd o wszystkich zagadnieniach kultury i smaku w ręce uczonego i uważała siebie samą za ciągle narastające kompendium uczonych zdań o sztuce, literaturze i filozofii. Jak pisał Fryderyk Nietzsche: „Nazwa się to dziś „współczesną kulturą niemiecką”⁵⁴.

5. ZAKOŃCZENIE

Według Fryderyka Nietzschego, „historyczno-estetyczny filister wykształcony, przemądrzały i świeżo mądry gaduła, rozprawiający o państwie, kościele i sztuce, sensorium tysięcy wyczuć, niena-

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ R. Safranski, dz. cyt., 117.

⁵¹ F. Nietzsche, *Niewczesne rozważania*, dz. cyt., 38.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ F. Nietzsche, *Pisma pozostałe 1862-1875*, dz. cyt., 96-97.

sycony żołądek, który jeszcze nie wie, co to rzetelny głód i pragnienie”⁵⁵ stanowił „rezultat” niemieckiego wychowania młodzieży. Dla Nietzschego idea *Bildung* oznaczała bowiem „źródło stawania się przyszłego człowieka, pole na którym miała wyrosnąć przyszłość”⁵⁶. Wychowanie stanowiło „granicę istnienia”, od której zależał ostateczny kształt człowieka⁵⁷. Jak pisał filozof, stanowiło ono „temat dla ludzkości (...) najważniejszy – bo cóż nie powstało przez wychowanie, cóż nie stało się silne, dobre i złe?”⁵⁸. Krytykując zatem filistra, Nietzsche równocześnie poddał weryfikacji cały system niemieckiej oświaty, w tym ideały, wartości, treści i metody panujące w ówczesnej szkole, która wypuszczając w świat zadowolonych z siebie „wyształconych filistrów” i „uczonych barbarzyńców”, zniszczyła „spontaniczność, niewinność i radość stawania się, żarliwą wiarę i autentyczne zaangażowanie, wszelką aktywność twórczą i wolę mocy”⁵⁹. Filisterstwo maskowane pozorami kultury oznaczało największe niebezpieczeństwo europejskiej tradycji, zapowiedź kryzysu i upadku całej kultury niemieckiej⁶⁰.

**DIE KRITIK DER DEUTSCHEN (AUS) BILDUNG
VON FRIEDRICH NIETZSCHE
ANHAND DES ESSAYS DAWID STRAUSS ALS BEKENNER
UND SCHRIFTSTELLER**

Zusammenfassung

Es wird genommen, dass der Zeitraum zwischen den Jahren 1831 und 1933 das Jahrhundert der unbestreitbaren, weltweiten Autorität der deutschsprachigen Wissenschaft war. Gleichzeitig errang er den Namen „des Jahrhunderts der (Aus) bildung” im eigentümlichen deutschen Sinn des Wortes *Bildung*, das ein Synonym des Wissens und der humanistischen Lebensart, das unmittelbar gegen übermäßige Wissenschaftlichkeit und Technisierung des menschlichen Wissens

⁵⁵ Tamże, 116-117.

⁵⁶ Zob. K. Jaspers, dz. cyt., 221.

⁵⁷ Zob. tamże.

⁵⁸ F. Nietzsche, *Pisma pozostałe 1876-1889*, tłum. z niem. B. Baran, Kraków 1994, 28.

⁵⁹ M. S. Szymański, dz. cyt., 9.

⁶⁰ Filisterstwo zapoczątkowało nowe zjawisko, tzw. kulturę masową, popularną, a Nietzsche uznany został za jednego z prekursorów jej analiz. Zob. J. Kuczyński, dz. cyt., 103-111; A. Kloskowska, *Kultura masowa – krytyka i obrona*, Warszawa 1980, 233-239.

gerichtete inhaltliche Symbol war. Der Name *Bildung* wurde von Friedrich Nietzsche zur Bekämpfung der geistigen Philisterei, der Halbgebildeten in den Eliten der ausgebildeten Menschen benutzt.

„Der ausgebildete Philister“ das heißt die neue Menschart als politisch gestaltet und mit ihm zugeschriebener Weltanschauung war im XIX Jahrhundert massenhafte Erscheinung. Die Philisterei war das Synonym der passiven, konservativen Stellung, die den aktuellen Sachverhalt akzeptierte. Diese bildete die spezifische Kultur. Sie war ausschließlich auf die öffentliche Meinung gestützt und förderte das originale Schaffen nicht, was zur Stagnation und Hemmung aller Kulturschaffenden Vorhaben führte. Das Effekt war Vernichtung der Individualität zum Besten der namenlosen Masse „der Herde“ und geistige Bemüßigkeit, die noch nie war. Die Allgemeinheit der Philisterei war das Zeichen der Zeiten. Indem Friedrich Nietzsche sie kritisierte, erschien er sich als unzeitiger Philosoph „der Unzeitgemässe, der zur Epoche der rapiden Entwicklung der lehre und des totalen Rationalismus nicht passte. Karl Löwith schrieb: durch die vollgebrachte Kritik der (Aus) bildung suchte Nietzsche den Rückweg zur urtümlichen (Aus) bildung, die den wirklichen Bedürfnissen entsprechen würde, das heißt solcher, die den Menschen als Ganzes seiner wirklichen Menschlichkeit formt und bildet.

SYLWIA ZAWADZKA

ELEMENTY RACJONALIZMU W EMPIRYZMIE JOHNA LOCKE'A

1. WSTĘP

John Locke nazywany jest ojcem nowożytnego empiryzmu. Badając metodami empirycznymi ludzki umysł, dał odpowiedź na pytanie o źródła i granice ludzkiego poznania. Swoimi poglądami wywarł on ogromny wpływ na dalsze losy filozofii, w tym szczególnie na racjonalistyczną filozofię wieku Oświecenia. Fakt ten stał się źródłem pytania, czy w empiryzmie Johna Locke'a istnieją elementy racjonalistyczne? Powyższe pytanie jest problemem niniejszego artykułu. Problem ten jest obecny w literaturze dotyczącej Johna Locke'a, nie odnaleziono jednak całościowego ujęcia tego problemu w jednym opracowaniu, stąd też niniejsza próba jego opracowa-